Nr 514. **Kraków, Poniedziałek 16 Listopada 1914.** **Rok XXXIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484. — —

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 80 hal. od wiersza. — Głosy publiczne" po 2kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczone będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ogólna sytuacya wojenna.

Odwrót naszej armii z nad linii Sanu dokonał się w zupełnym porządku i bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Nowe grupowanie się wojsk naszych łącznie z armią niemiecką odbywa się w dalszym ciągu. Chwilowo więc na terenie galicyjskim umilkły armaty.

Wojenny sprawozdawca „Pester Lloydu", omawiając odwrót z nad linii Sanu, pisze, że było to „cofanie się, służące do tego, aby umożliwiło tem silniejszy rozmach. Silny skok wymaga rozmachu, a kto chce mieć taki rozmach, musi być gotowym do silnego cofnięcia się". Z tego stanowiska wychodząc, możemy z ufnością patrzeć w przyszłość. Możemy ufać naszemu kierownictwu armii, które z całym spokojem podało do publicznej wiadomości zajęcie przez Rosyan Tarnowa, Jasła i Krosna, że rezultatem jego usiłowań będzie ponowne, tym razem już stanowcze odparcie wroga i wyrzucenie go z granic monarchii.

Armia rosyjska ma jeszcze nad Sanem ciężki orzech do zgryzienia. Twierdza przemyska, która już raz przetrzymała w tej wojnie trzytygodniowe oblężenie, wznosi się dziś nad Sanem jak samotna wyspa wśród morza rosyjskiej armii. Jak przedtem, tak i teraz obrona jej prowadzona jest z ogromną energią. W sobotę, jak donosi urzędowy telegram, załoga przemyska urządziła wycieczkę z twierdzy i odrzuciła nieprzyjaciela aż do wyżyn Rokietnicy.

Jak było do przewidzenia, Rosyanie usiłują znów wedrzeć się przez Karpaty na Węgry. Zamiary te udaremnia skutecznie nasza armia, która na południu, jak donoszą sprawozdawcy pism berlińskich, poszczycić się znów może dużym sukcesem, mianowicie odzyskaniem Kołomyi i Stanisławowa.

Nowe grupowanie się armii austryackiej, pozostaje, jak wspominaliśmy, w ścisłym związku z operacyami armii niemieckiej, która po cofnięciu się z nad linii Wisły szykuje się do stanowczej rozprawy z Rosyanami bliżej granicy pruskiej. Fakt, że przednie straże rosyjskie przedarły się ku Kaliszowi, a znaczne siły dotarły pod Włocławek, wskazuje, że Rosyanie całą siłę swojego ataku skierowują obecnie na Niemcy, dążąc na Śląsk pruski na Wrocław, na Poznań i na Toruń, to znaczy na punkty oparcia armii niemieckiej. Według urzędowego komunikatu, na granicy Królestwa toczą się jeszcze bitwy, których rezultat nie jest znany. Skrajne prawe skrzydło rosyjskie usiłuje wedrzeć się znów do Prus wschodnich w kierunku na Królewiec. Walki koło Eytkun, dotychczas nie zostały rozstrzygnięte.

Wojna w Serbii przyniosła w ubiegłym tygodniu kilka stanowczych klęsk armii serbskiej. Armia nasza długą linią od Obrenowac ku Rogaczicy maszeruje obecnie na Waljewo, którego los jest już przesądzony. Kierownictwo armii serbskiej zdaje sobie widocznie sprawę z faktu, że rozpoczął się już pogrom Serbii, gdyż główna kwatera serbska została już w największym pośpiechu przeniesiona do Mladenowac, na południe, w którym to kierunku cofa się też główna siła serbska do Kragujewacowi, gdzie, jak już od dawna przypuszczano, rozstrzygną się prawdopodobnie losy Serbii.

Wdowa po Hartwigu, byłym pośle rosyjskim w Belgradzie, nadesłała onegdaj do pism rosyjskich artykuł, w którym niedwuznacznie daje do zrozumienia, że Serbia znajduje się nad przepaścią, że siła jej oporu została już faktycznie złamaną i że jeśli nie nadejdą szybko posiłki, to los Serbii niezadługo będzie przypieczętowany. Taka znawczyni stosunków serbskich, jak p. Hartwigowa, wiedziała widocznie dobrze, co mówi. Artykuły jej były głośnem wołaniem o pomoc Rosyi, której jednak Serbia otrzymać nie może.

Najzaciętsze walki toczą się już od kilku tygodni we Flandryi koło Ypern i w północnej Francyi, koło Arras. Jak donoszą ostatnie telegramy, operacye wojenne utrudnia tam ogromnie niepogoda. Urzędowy komunikat niemiecki twierdzi, że wskutek tego walki wykazały tylko małe postępy.

Między miastami Arras a Lille walki przybrały charakter niesłychanie krwawy. Odległość między liniami nieprzyjacielskiemi wynosiła tam tylko kilkaset metrów. Wskutek tego walki na bagnety toczyły się nawet w pokojach i w piwnicach. Miasto Arras faktycznie już nie istnieje, zostało bowiem przez artyleryę niemiecką zrównane z ziemią. Szala zwycięstwa nie przechyla się jednak ani na jednę ani na drugą stronę. Raz Niemcy, raz Francuzi robią niewielkie postępy. Ponieważ armia niemiecka otrzymała tam świeżo posiłki i atakuje Francuzów z niepowstrzymaną siłą, rozstrzygnięcie zapadnie tam chyba niezadługo. A od tego rozstrzygnięcia zależeć będą losy dalszej wojny.

Wojna turecko-rosyjska toczy się obecnie na Kaukazie. Pod Köprikej odniosła armia turecka świetne zwycięstwo. 14. b. m. wdarły się wojska tureckie do perskiego Aserbejdżanu i obsadziły pozycyę rosyjską Kutur, rozgromiwszy tamtejszą rosyjską załogę. Drugim terenem wojny w Małej Azyi jest półwysep Synajski, przez który Turcya maszeruje na Egipt. Przyszło tam już kilkakrotnie do starć z Anglikami.

Najważniejszym wypadkiem ubiegłego tygodnia jest fakt ogłoszenia przez kalifa świętej wojny Islamu przeciwko Rosyi, Anglii i Francyi. W meczetach muzułmańskich odczytano wojenną fetwę, w której wzywa się każdego muzułmanina, aby szedł bronić Islamu przed najgorszymi jej wrogami. Jeżeli ten głos zdoła się przedostać do Indyi, jeżeli istotnie świat muzułmański ruszy się cały i skupi pod wywieszoną w Konstantynopolu chorągwią proroka, to wojna Turcyi z trójporozumieniem przemieni się na olbrzymi pożar, obejmujący 300 milionów muzułmanów, którzy z całym fanatyzmem ruszą przeciwko niewiernym. W historyi wojny europejskiej oznaczałoby ogłoszenie wojny świętej nowy rozdział.

Obrona Przemyśla.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 16 listopada.

Urzędowo donoszą 15 listopada w południe:

Obrona twierdzy Przemyśla jest tak samo energiczna, jak pierwszym razem. I tak wczoraj nasza większa wycieczka w stronę północną odparła nieprzyjaciela aż do Rokietnicy. Nasze wojska przy tem poniosły tylko bardzo małe straty.

Odparcie ataku Rosyan w Karpatach.

W Karpatach odparto bez trudu odosobnione ataki nieprzyjacielskich oddziałów.

Także na innych frontach wywiady rosyjskie nie zdołały się przedrzeć.

Zastępca szefa sztabu generalnego, von Hoefer, generał major.

Sukcesy wojenne w Serbii.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 16 listopada.

Z południowego terenu wojny donoszą urzędowo:

Aby zyskać czas na odejście swych trenów, stawia nieprzyjaciel ponownie opór na północ i na zachód od Valjeva. Naszym wojskom udało się wczoraj zdobyć po zaciętej walce punkt kluczowy pozycyi nieprzyjacielskiej, wzgórza koło Kamenicy.

Zabrano do niewoli 580 jeńców i zdobyto liczną broń i amunicyę.

Wojska nasze znajdowały się wczoraj przed Obrenovic koło Ub i w ataku na grzbiet wzgórz Jautina na linię grzbietu na wschód od Kamenicy i w południowym kierunku aż w kierunku na Stubicę, punkt siodłowy drogi Rogačica—Valjevo.

Walki w Belgii i Francyi.

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 16 listopada.

Urzędowo.

Walki na prawem skrzydle przyniosły także i wczoraj tylko małe postępy z powodu niepomyślnej pogody. Przy uciążliwych pracach wstępnych wzięto do niewoli kilkaset Francuzów i Anglików i zdobyto dwa karabiny maszynowe.

W Lesie Argońskim udało się rozbić silny francuski punkt oparcia i wziąć szturmem.

Doniesienie Francuzów, że koło Coincourt na południe od Marsal wprawili w zamięszanie oddział niemiecki, jest zmyślone. Raczej Francuzi ponieśli tam dotkliwe straty, podczas gdy my nie straciliśmy żadnego człowieka.

W Królestwie i Prusach wschodnich.

Na wschodzie walki trwają dalej. Na granicy Prus Wschodnich i w Królestwie Polskiem rozstrzygnięcie jeszcze nie zapadło.

Walki na granicy persko-tureckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Konstantynopol, 16 listopada.

Z głównej kwatery donoszą:

Nasze wojska obsadziły Kotur, pozycyę w perskim Aserbejdżanie, którą dotąd zajmowali Rosyanie. Rosyanie zostali pobici i pierzchli.

Dzisiaj (t. j. dnia 14 bm.) odbyły się między naszemi, ścigającemi Rosyan wojskami a nieprzyjacielskiemi strażami tylnemi nieznaczne potyczki. **Walka w okolicy Koeprikoej były bardzo gwałtowne.** Nasze wojska objawiły wielką dzielność. Jeden z naszych pułków szturmował trzy razy jedno wzgórze w ataku na bagnety. Major i większość oficerów batalionu poległa, wreszcie nasze wojska w sławnym ataku **zajęły pozycyę.** Z nieprzyjaciół, którzy poprzednio zajmowali to wzgórze, **nikt nie uszedł cało. Obfity lup wojenny wpadł w nasze ręce, między tem wiele materyału oblężniczego.**

Gwałtowny atak przedsięwzięliśmy przeciw Anglikom, którzy wylądowali koło Fao na wybrzeżu Bassora. Anglicy mieli 60 zabitych.

(Pograniczna twierdza Kotur leży na granicy persko-tureckiej w prowincyi Asebejdżan na zachód od północnego krańca jeziora Urmia. Część tej prowincyi nominalnie tylko należy do Persyi, ponieważ Rosyanie od dłuższego czasu ją obsadzili. Przyp. Red.)

Konstantynopol, 16 listopada.

Agencya otomańska ogłasza następujące doniesienie głównej kwatery:

Nasze wojska, znajdujące się w strefie Lazitan, zaatakowały wczoraj pozycyę Liman w pobliżu rosyjskiej granicy. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Nasze wojska zamknęły znajdujące się tam wojska rosyjskie. Rosyanie chcieli wysadzić na ląd posiłki, lecz te zostały przez nasze wojska rozproszone.

Inny oddział turecki obsadził Duzkli i cernuje wojska nieprzyjacielskie, znajdujące się w pozycyi Han Hedressessi. Odebraliśmy nieprzyjacielowi mnóstwo amunicyi i środków żywności. Rosyanie ostrzeliwali dzisiaj bez skutku posterunki koło Kokmusz i Ab Izlah, miejscowości znajdujących się na granicy.

Mała miejscowość Liman, która na kartach europejskich nie jest wyszczególnioną, leży w nie wielkiem oddaleniu od wybrzeża niedaleko od tego punktu, w którym granica turecko-rosyjska zbliża się do morza.

Fałszywe sygnały pokojowe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 16 listopada.

„Kölnische Ztg." donosi, że według wiadomości z Zurychu, angielskie dzienniki omawiały pogłoskę, jakoby Niemcy uczyniły Rosyi propozycye pokojowe, które jednak zostały odrzucone. Dzienniki te utrzymują, iż w tem leży dowód, że Niemcy ujrzały się postawionemi przed zadaniem niemożliwem do spełnienia.

„Kölniche Ztg." zauważa na to: „Wiadomość o rzekomych propozycyach pokojowych została oczywiście wymyśloną na to, aby do niej nawiązać taki właśnie komentarz".

Sesya wojenna Sejmu węgierskiego.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 16 listopada.

„Pester Lloyd" donosi: Posiedzenie Sejmu zwołano na 25 bm. Będzie ono czysto formalne. Wniesionych będzie pięć przedłożeń, wśród nich przedłożenie w sprawie wojennej kasy pożyczkowej. Przydzieli się je komisyom, które które będą miały dwa dni do pracy przedwstępnej. Prace merytoryczne pełnego Sejmu zaczną się 28 bm. W kołach politycznych przypuszczają, że sesya wojenna Sejmu potrwa bardzo krótko, ponieważ opozycya dbać będzie o to, żeby sprawy gładko załatwiono.

Nowy transport jeńców serbskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sarajewo, 16 listopada.

Z Tuzli donoszą:

Dziś opuszcza kilka transportów jeńców stacyę kwarantanny, skąd będą odstawieni do obozu jeńców. W transportach tych jest 21 oficerów, wśród nich 1 pułkownik i 3 majorów, oraz 1345 żołnierzy. Wygląd żołnierzy jest zaniedbany. Opowiadają oni jednomyślnie, że już oddawna sprzykrzyła im się wojna.

Klęska Czarnogórców.

Budapeszt, 16 listopada.

Dziennik „Az Est" donosi: Oddział 750 Czarnogórców, który wtargnął na terytoryum Dalmacyi, został zaskoczony przez nasze wojska i **w pień wycięty do ostatniego żołnierza.**

Nowa akcya okrętów wojennych francuskich przed zatoką Cattaro miała znowu bardzo mizerny wynik. Z 475 pocisków, wyrzuconych przez działa francuskie, **ani jeden nie osiągnął celu.**

Walki nad kanałami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 16 listopada.

„Telegraaf" donosi z Slüys pod datą 14 b. m.: Po długiej przerwie wczoraj wieczorem zaczęły znów grzmieć działa na wybrzeżu.

Równocześnie walczono na froncie i w okolicy Lombardzyde i Nieuport. Morze jest bardzo burzliwe. Wieje zimny wiatr. Mimo tego walczono zawzięcie. W nocy zerwała się silna burza. Grzmoty mieszały się z hukiem dział. Niemieccy marynarze polują na błąkające się miny i niszczą je. Wybrzeże od Ostendy do Knock zostało teraz całe postawione w stan obrony.

Smierć lorda Robertsa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 16 listopada.

Urzędowo.

Marszałek polny lord Roberts podczas inspekcyi wojsk indyjskich we Francyi zmarł wczoraj na zapalenie płuc.

Zamknięcie Kronsztadu i portów fińskich.

Berlin, 16 listopada.

(Via Kopenhaga z Petrogradu). Dzienniki tutejsze donoszą, że z rozkazu władz wojskowych rosyjskich została przystań wojenna twierdzy morskiej Kronsztad przed Petersburgiem oraz wszystkie porty we Finlandyi dla ruchu okrętów zamknięte. Nadto do Kronsztadu wysłane zostały nowe oddziały wojska, zwłaszcza artyleryi. Osobliwem jest, że plakaty, ogłaszające zamknięcie portów, uzasadniają to nastaniem zimy — tymczasem morze jest zupełnie wolne od lodów. Port Kronsztadu nigdy nie był zamknięty tak wcześnie, w roku ub. np. zamknięto go dopiero 26 grudnia.

Następca „Emdena".

Berlin, 16 listopada.

„B. Z. am Mittag" donosi z Londynu via Rotterdam, że w londyńskim urzędzie portowym stwierdzono znowu **zaginięcie dziewięciu parowców handlowych angielskich.** Przypuszczają, że stały się one ofiarą krążownika niemieckiego „Karlsruhe", który po „Emdenie" prowadzi dalej akcyę niszczenia okrętów handlowych.

Po bitwie u wybrzeży chilijskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 listopada.

Sprawozdanie szefa eskadry krążowników donosi o bitwie morskiej z 1 bm., że **kążownik angielski „Good Hope" został przez ogień artyleryi niemieckiej ciężko uszkodzony** i wśród ciemności stracono go z oczu. **„Monmouth" poszedł na dno,** „Glasgow" uciekł, krążownik pomocniczy „Otranto" uciekł także.

Po niemieckiej stronie nie było żadnych rannych.

Nowe pokojowe propozycye Szwajcaryi.

Bern, 16 listopada.

Dzienniki szwajcarskie wszystkich kierunków z naciskiem podnoszą projekt, aby szwajcarska Rada związkowa wysłała do papieża i prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona specyalnych delegatów, którzy nakłonić mają obu do wystąpienia z propozycyami rokowań pokojowych u wszystkich państw walczących. Jako miejsce tego kongresu pokojowego proponowana jest stolica Szwajcaryi — Bern.

Święta wojna mahometańska.

Sułtan turecki jako kalif wszystkich Mahometan na podstawie „fetwy" szejka ul islam rozwinął zieloną chorągiew proroka i ogłosił wojnę świętą, czyli „dżihad", powołującą 300 milionów Mahometan na kuli ziemskiej do walki przeciw Anglii, Rosyi i Francyi. Jest to fakt mający ogromne znaczenie dla obecnej wojny. Od siedemnastego stulecia żaden sułtan nie miał przyczyny ogłaszać świętej wojny, tylko podczas pierwszej i drugiej wojny bałkańskiej wystawiano chorągiew proroka na widok publiczny, ale nie miało to większego znaczenia. Wprawdzie podczas ostatniej wojny bałkańskiej i podczas wojny trypolitańskiej mówiono nieraz o możliwości ogłoszenia wojny świętej ale nigdy do tego nie przyszło. Brakło wówczas przyczyn po temu. Wojna bałkańska nie miała charakteru religijnego ani kulturalnego. Turcya traciła w niej tylko zdobyte dawniej prowincye, co innych szczepów muzułmańskich obchodzić nie mogło. Kalifowie muzułmańscy nie nadużywali więc nigdy hasła świętej wojny, to też tem większe wrażenie wywrze ono teraz na wszystkich wyznawcach islamu. A trzeba pamiętać, że nie są to Europejczycy, oziębli w uczuciach religijnych, lecz natury bardziej pierwotne, dla których to hasło może mieć jeszcze ten sam urok, jaki miało w czasach, kiedy je rzucano przeciw „giaurom" w erze wojen krzyżowych.

Oczywiście dziś wojna święta nie będzie się już toczyła jak dawniej przeciw wszystkim „niewiernym". Ale też z biegiem czasu z konieczności wyrobił się zwyczaj, że odnośna fetwa wylicza specyalnie pewnych nieprzyjaciół islamu. I tym razem wymieniono ich: są to Anglicy, Rosyanie i Francuzi. Najwięcej narażeni wskutek wojny świętej są Anglicy. Jeżeli dotychczas mimo różnych sposobności sułtanowie nie ogłaszali wojny świętej, to głównie ze względu na Anglię, która, będąc „opiekunką" Turcyi, mając z nią mnóstwo punktów stycznych w Indyach, Egipcie, w Afryce, byłaby była wbrew woli Turcyi narażoną na niebezpieczne skutki takiego hasła, nawet gdyby ono było wydane tylko n. p. przeciw Rosyi lub Bułgaryi. Dziś wzgląd na Anglię odpadł i wojna przeciw Anglikom w krajach muzułmańskich będzie z pewnością bardzo popularną. Anglia ma pod swą władzą 70 milionów Mahometan, którzy teraz muszą przeciw niej powstać na rozkaz kalifa. Znaczy to przedewszystkiem uświęcenie buntu w Indyach.

Równie niebezpieczną będzie ona dla Rosyi. Ze 175 milionów poddanych rosyjskich przeszło 10 proc. stanowi ludność turecko-tatarska, czyli że Rosya ma u siebie 18 milionów mahometan. Tatarzy rosyjscy zaliczają się do politycznej i kulturalnej elity Islamu. Ruch panislamistyczny, który w ostatnich czasach, zwłaszcza po wojnie japońsko-rosyjskiej wezbrał wszędzie, tam właśnie, w Rosyi, stał się szczególnie silnym. Wiadomo, że w Dumie istniała osobna frakcya islamistyczna, która stała na skrajnem lewem skrzydle i uprawiała wobec rządu politykę opozycyjną.

Wypadki dalsze okażą, jakie siły tkwią jeszcze w świecie muzułmańskim. Będzie to, pomijając już znaczenie tej wojny świętej dla Europy i pośrednio także dla nas, eksperyment dziejowy bardzo ważny i ciekawy.

Fetwa wojenna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 16 listopada.

Wczoraj odbył się tu wielki wiec patryotyczny, w którym wzięły udział dziesiątki tysięcy ludzi. Po modłach południowych **w meczecie Fatiba z wielkiej kazalnicy odczytano fetwę szejka ul islam, proklamującą „wojnę świętą".** Ogromna masa ludu pociągnęła potem przed ministerstwo wojny i Portę, gdzie wygłaszano mowy i odprawiano modły za zwycięstwo armii i floty.

Konstantynopol, 16 listopada.

W meczecie odczytano historyczną fetwę wojenną, która, stosownie do postanowień Islamu, ułożoną jest w formie pytań i odpowiedzi.

Na pytania: Czy na wypadek zaatakowania krajów Islamu **mają wszyscy Muzułmanie wziąć udział w świętej wojnie,** czy na wypadek ataku ze strony Rosyi, Francyi i Anglii należy wziąć udział w świętej wojnie i **czy muzułmanie, walczący w Anglii, Francyi, Rosyi, Serbii i Czarnogórze przeciw Niemcom i Austro-Węgrom ściągają na siebie gniew Boga, zawiera fetwa odpowiedź: „tak".**

Manifestacye wojenne.

Konstantynopol, 16 listopada.

Wczoraj odbył się wielki meeting i przyjęcie u Porty, które miały imponujący charakter. Wszystkie sąsiednie ulice były zapełnione tłumami ludności, która przeciągała przy dzwię-

ku ulicami, niosąc sztandary tureckie, austro-węgierskie i niemieckie. Wielki wezyr i ministrowie byli obecni przy przemarszu uczestników meetingu. Przejeżdżającemu następcy tronu zgotowano owacye.

W Starym Seraju przyjął sułtan w obecności wielkiego wezyra, Szeika ul Islam, kilku ministrów i deputacyę meetingu, do której wygłosił następujące przemówienie:

„Uważam tę patryotyczną manifestacyę mego narodu jako wspaniały dowód stanowczości, jaką nasza ojczyzna okaże w obronie w tej wojnie, którą my podejmujemy dla bronienia naszych praw przeciw trzem mocarstwom. Ufam w pomoc Boską i jestem przekonany, że zwyciężymy. Dzieci moje, powstańcie, aby ziemia naszej ojczyzny nie została zalaną przez nieprzyjaciela. Ufam w łaskę Boga, że nasze na tem miejscu świętem wypowiedziane modły będą wysłuchane“.

Konstantynopol, 16 listopada.

Wczoraj około 7 wieczór pochód manifestacyjny, liczący około 60.000 ludzi, przybył przed pałac ambasady austro-węgierskiej; około 2000 manifestantów weszło do ogrodu ambasady i ustawiło się w półkole. Były minister spraw zagranicznych **Muktar bej** wygłosił przemowę do margrabiego **Pallaviciniego,** który stał na balkonie. W przemowie tej podniósł znaczenie zbrojnego aliansu trzech cesarstw, Austro-węgier, Niemiec i Turcyi, wypływającego nie z motywów osobistych lecz z naturalnego połączenia się trzech państw dla zwalczania wspólnych nieprzyjaciół. Wśród burzliwych oklasków odpowiedział margrabia Pallavicini, wyrażając radość, że naród otomański poznał prawdziwych przyjaciół swoich i swoje prawdziwe interesy. Podobna maniestacya odbyła się przed ambasadą niemiecką.

Konstantynopol, 16 listopada.

O wczorajszych manifestacyach donoszą bardzo interesujące szczegóły: Po odczytaniu fetwy w meczecie uściskali obecni ministra spraw wewnętrznych.

W niemieckiej ambasadzie wygłosił jeden z algierskich jeńców wojennych krótką przemowę po arabsku z życzeniem, aby Bóg udzielił sułtanowi zwycięstwa.

Antirosyjskie demonstracye.

Konstantynopol, 16 listopada.

Wedle jednego z dzienników wieczornych, tłum przed południem **zniszczył pomnik rosyjski,** wzniesiony na pamiątkę pochodu rosyjskiego do San Stefano w 1878. Przed zniszczeniem pomnika rosyjskiego tłum usunął święte przedmioty i wielki dzwon kaplicy, stanowiącej część pomnika i oddał do dyspozycyi policyi.

Konstantynopol, 16 listopada.

Kiedy uczestnicy wiecu przeciągali przez wielką ulicę w Pera, kilkunastu wpadło do kawiarni Tokatlian, której właścicielem jest poddany rosyjski i wyrządziło tam szkody w urządzeniu. Policya natychmiast wkroczyła.

W sprawie tego zajścia dyrekcya prasowa podaje do wiadomości, że prawie pewnem jest, że indywidua, będące poddanymi państw trójporozumienia, sprowokowały ten wypadek.

Ochota wojenna.

Konstantynopol, 16 listopada.

Na prowincyi rozpoczęło się zgłaszanie do ochotniczej służby wojskowej.

Przezorna represya Turcyi.

„Neues Wiener Abendblatt“ z soboty donosi:

Frankfurt, 14 listopada.

„Frankfurter Zeitung“ donosi z Konstantynopola: Porta oświadczyła, że tak długo zatrzyma konsulów rosyjskich, **dopóki nie otrzyma rękojmi, że konsulowie tureccy będa mogli bez żadnej przeszkody wyjechać z Rosyi.**

Wiadomości ze Lwowa.

„Wiedeński Kuryer Polski“ przynosi następujący opis i wyjątki tekstu lwowskiego „Wieku Nowego“ z dnia 12 z. m., wychodzącego pod cenzurą rosyjską:

W nagłówku znajduje się data: Poniedziałek (29 września), 12 października 1914.

Następują warunki prenumeraty czasowej. Prenumerata miesięczna i dłuższa oznaczona jest w walucie koronowej — natomiast:„egzemplarz kosztuje 2 kop. — 6 hal.“ Widocznie walutę rosyjską uważa się za chwilową.

Rycina na pierwszej stronie p. t. „Opał miejski“ przedstawia tłum ludzi cisnący się do nadjeżdżającego wozu z węglami — widocznie we Lwowie zimno i trudno o materyał opałowy.

Następuje duży artykuł sprawozdawczy „Przybysza z Rzeszowa“, bezpośredniego świadka zdarzeń wojennych z czasu od zajęcia Lwowa do chwili zajęcia Rzeszowa.

Dalej znajdujemy ustęp:

Jak wygląda prowincya?

Onegdaj przyjechał dyszlem z zachodniej Galicyi p. Lasocki, właściciel kawiarni i restauracyi we Lwowie i opowiada, że miasta: Jasło, Rzeszów, Łańcut, Przeworsk wcale nie ucierpiały z powodu operacyj wojennych. Życie mieszkańców — oczywiście tych, którzy nie uciekli — płynie normalnym torem.

Czortków.

Wobec pogłosek, że Czortków został zniszczony i spalony przy zajęciu przez wojska rosyjskie — pogłosek, które niepotrzebnie przeraziły osoby, mające tam rodziny, stwierdzić należy, że miasteczko stoi nienaruszone. Na Wygnance zaczęła się tylko palić kamienica Frenkla, ale i tę ugaszono, a okoliczne domy nie ucierpiały. Także nikt z ludności cywilnej życia nie utracił.

Kronika wojenna.

Opiera ona swoje wiadomości na (wyłącznie zapewne) dostępnych komunikatach sztabu generalnego rosyjskiego i petrogradzkich dziennikach „Dień“ i „Nowoje Wremia“. Wartość tych źródeł ocenić można najlepiej stąd, że wedle nich „walka z załogą Przemyśla rozwija się pomyślnie — wojska nasze szturmem zdobyły jedną z pozycyj czołowych głównej linii obronnej“ — i że Moskale zdobyli Białę! (W której, jak wiadomo, nieprzerwanie urzęduje namiestnictwo galicyjskie).

Dalej nekrolog króla rumuńskiego Karola I., a potem artykulik:

Strzelanina we Lwowie.

O tym fakcie widocznie nie wolno było „Wiekowi“ mieć własnego zdania, gdyż przytacza w tej rubryce tylko opis p. Landera, korespondenta „Russk. Słowo“, zamieszczony w dzienniku „Poslednija Nowosti“.

W tem oświetleniu fakt ten tak wygląda:

„Wczoraj (14/27 września) zaszła tu taka historya. Z górnych pięter domów położonych naprzeciw ratusza, huknęły wystrzały. Strzelano z rewolwerów. Powstala panika. W jednem miejscu publiczność skupiła się dokoła tramwaju. Histeryczne krzyki kobiet mieszały się ze strzałami.

Jeden z rosyjskich urzędników, naoczny świadek zdarzeń, opowiadał:

— Widziałem, jak z otworzonego okna jakaś złodziejska ręka niecelując, strzelała. Ale nikt nie został zabity, ani raniony. Widocznie nikczemnik strzelał ślepymi nabojami.

Lwów do tej chwili spokojny poruszył się. Wszystkich interesowało zagadnienie:

— Kto strzelał?

Zdania były rozmaite. Domyślano się w sposób mniej lub więcej trafny. Polacy mówili, że strzelali żydzi, żydzi, że polskie sokoly“.

W dalszej części artykułu snują „Poslednija Nowosti“ swoje brednie, że strzały były „austryacką prowokacyą“.

Wielki Lwów.

W najbliższym czasie mają być włączone do Lwowa gminy podmiejskie jak Zamarstynów, Kleparów, Zniesienie itd. W ten sposób ludność miasta wzrośnie o jakie 50 do 60 tysięcy.

Tania kuchnia dla inteligencyi.

Zarząd taniej kuchni miejskiej ogłasza:

We wtorek dnia 13 bm. rozpoczyna wydawać obiady dla inteligencyi „Tania miejska kuchnia“ w gmachu „Sokoła“... Legitymacye wydane uprawniają do kupowania bloczków obiadowych w kancelaryi „Sokoła“.

Żandarmerya rosyjska,

Żandarmerya rosyjska zaczęła funkcyonować w naszem mieście obok policyi. W piątek po południu ukazali się pierwsi żandarmi na koniach.

Aprowizacyjna komisya miejska,

której nowy skład podaliśmy przed kilku dniami do wiadomości, została powiększona przez powołanie w jej skład protoreja Andrzeja Murina, proboszcza świętojurskiej cerkwi we Lwowie.

Sprzedaż drzewa.

Otrzymujemy wiadomość, że sprzedaż drzewa na sągi z lasów miejskich została z dniem 10. bm. bezwarunkowo wstrzymana. Wszystkie zapasy drzewa będą sprowadzone do składu miejskiego opału.

Metropolita Szeptycki.

„Birż. Wied.“ z dnia 22 września piszą: Z zupełnie wiarygodnego źródła dowiadujemy się, iż galicyjsko-lwowski mertropolita unicki Andrzej hr. Szeptycki został przetranslokowany do Rosyi nie jako jeniec wojenny, lecz jest wysłany z Galicyi w charakterze przestępcy administracyjnego za czyny szkodliwe dla interesów Rosyi, popełnione przez niego, już po okupacyi Lwowa przez wojska rosyjskie. Różnica między deportacyą a niewolą wojenną polega na tem, że ks. hr. Szeptycki może być zatrzymany w Rosyi po wymianie jeńców.

Afisze ukraińskie.

„Kij. Myśl“ informuje, iż administracyjne władze wydały zakaz drukowania plakatów i afiszów ukraińskich na papierze kolorów błękitno-żółtego, lub z brzegami tychże kolorów.

Pomoc dla biednych.

Rozdawnictwo asygnat na towary spożywcze odbywa się w komisaryatach dzielnicowych w dalszym ciągu. Dotąd wydano już kilka tysięcy kwitów, a nowe zgłoszenia napływają bez przerwy.

Policyjne notatki.

Z całego szeregu policyjnych notatek kronikarskich wynika, że urzęduje we Lwowie miejska straż obywatelska, — że drobne nawet kradzieże a tem więcej wyszczególnione poszczególne rabunki z mieszkań zamkniętych, widocznie nieobecnych właścicieli, są przedmiotem dochodzeń władzy i ścigania winnych.

Następuje: Austryacka lista strat. — Wykazy listów wysłanych do adresatów lwowskich i Kalendarzyk wojenny.

Pismo podpisuje jako redaktor: Leopold Szenderowicz.

W dziale inseratowym są ogłoszenia, między innemi „Bracia Wczelak“, Salonu mód A. Glińskiej i „Stefanii“ przy ul. Batorego, biura Sokołowskiego, „Kuchnia domowa“ przy ul. Łyczakowskiej l. 20. ofiaruje obiady z 3-ech dań po 1 Kor. 40 hal. Ktoś ofiaruje się „z wygotowaniem podań do władz w języku rosyjskim“.

Numer „Wieku“ kończą trzy smutne wyrazy: „Dozwolono cenzurą wojenną!“

Kraków w obecnej dobie.

Kraków przeżył już kilka dni denerwujących przygotowań do oblężenia, które zmieniły zupełnie fizyonomię miasta. Odbiły się one na niem tak, jak na twarzy człowieka chwile oczekiwania niebezpieczeństwa. Kraków niejako pobladł duchowo, zmizerniał fizycznie. Dawny wyraz nie już wesołości, ale spokoju znikł z oblicza miasta, wyludniły się ze zwykłych mieszkańców domy i ulice. Cicho jest, ale cisza ta zapowiadać się zdaje każdej chwili bliskość głośnych wydarzeń, jakich oddawna to mury nie widziały i nie słyszały. Rojno na ulicach od przechodzących i przejeżdżających oddziałów wojska, od samochodów, wozów, koni i ludzi, ale ludzie ci milczą, mijając nieznane sobie i obce ulice i gmachy, milczą zresztą, spiesząc do krwawej roboty. Mury Krakowa głucho odbijają tupot ich kroków, obojętnie — gwar ich rzadkich, niezrozumiałych rozmów: mury Krakowa zamienionego z ośrodka życia intelektualnego Polski w twierdzę, w ośrodek akcyi wojennej.

Szczególnie wyraźnie rzuca się w oczy to uciszenie się Krakowa wczesnym rankiem i wieczorami. Rano przyzwyczajony wzrok przechodnia daremnie szuka na chodnikach małych, szybkich, zwinnych postaci dziecięcych, spieszących do szkół; daremnie nasłuchuje ucho ich radosnego gwaru, podobnego do ćwierkotania wróbli. Pusto i cicho na ulicach; zrzadka przemknie kobieta jakaś, niosąca wiktuały lub ordynans wojskowy z rozkazem. Tylko przed koszarami wojskowemi widać większe grupy ludzkie — oddziały żołnierzy, odbywające przegląd lub ćwiczenia.

Jeszcze smętniejszy widok przedstawia miasto po zachodzie słońca, kiedy zapada wczesny wieczór już prawie zimowy, a gęsty mrok słabo rozpraszają rzadkie lampy, kiedy nawet na Rynku panują niemal ciemności, bo brak światła, padającego dawniej z setki sklepów, kawiarń i restauracyj. Czernieją szeregiem zamknięte drzwi u dołu gmachów, tak samo czernieją u góry okna, w których rzadko można spostrzedz światło. W półmroku dosyć nawet gęsty około 6—7 tłum spacerowiczów chodzi milczący niemal i przygnębiony.

Wczoraj jako w niedzielę ludniej nieco było przed południem na Rynku i ulicach. Wierni gromadnie spieszyli do kościołów. Po nabożeństwie niektórzy z nałogu próbowali zainaugurować świąteczną przechadzkę po linii A—B, „Corsa“ jednak w rozmiarach, jakie zwykle tam bywa, nie stworzyli; brakowało przedewszystkiem kobiet i to jest jedną z najcharakterystyczniejszych obecnie cech krakowskich. Więc też i rynek krakowski mimo swej piękności niezmiennej, zwykłego ożywienia nie zyskał. Jak ktoś,usiłujący jeszcze mimo wszystko mieć humor, zauważył: ruch w Krakowie tak ustał, że przestał chodzić nawet zegar na gmachu Izby handlowej. Jedyną rzeczą, zdolną obecnie nieco ożywić Krakowian, są wieści wojenne. Nasłuchują ich też pilnie ze wszystkich stron — nawet z powietrza. A stałe w tym kierunku napięcie podtrzymuje warczenie motorów aeroplanów, które ciągle słychać w górze nad miastem. Coraz to ukaże się jakiś jednopłaszczyznowiec lub dwupłaszczyznowiec, którego ewolucye śledzą pilnie gromadki widzów. Gdy zbraknie lotników, widzowie przemieniają się w słuchaczy — słyszących imaginowany huk dział. Jedyna sensacya i niemal jedyna treść życia Krakowa w obecnej dobie.

Zaopatrzenie miasta w mleko.

Jedną z największych trosk obecnego zarządu miasta była sprawa zaopatrzenia Krakowa w mleko, którego dowóz na wypadek zamknięcia twierdzy byłby niemożliwy. Postarano się więc o transport krów mlecznych do Krakowa z okolicznych obór, jak n. p. z Piekar, Więckowic, Krzeszowic, Pisar, nadto włościanie okoliczni przyprowadzili pewną ilość swoich krów. Właściciele obór dostarczyli nadto paszy i służby.

Krowy w liczbie 250 sztuk umieszczono w pawilonach powystawowych w parku zabawowym „Oleandry“, oraz w głównym pawilonie w parku Jordana. W lożach teatrzyku letniego umieszczono buhaje rasowe. Gmina m. Krakowa zakupiła już onegdaj na targowicy kilka krów mlecznych, oprócz tego postanowiła zakupić ich większą ilość, by dostarczyć ludności mleka.

Dzisiaj rano w „Oleandrach“ rozpoczęła komisya kupować krowy mleczne dla gminy. W skład komisyi wchodzą z ramienia magistratu pp. dr Dziewoński, radca Dudek i p. Berski, z ramienia krak. Tow. rolniczego p. dr Pańkowski. W „Oleandrach“ zjawił się także komisarz rządowy, p. dr Julian Nowak. Zakupiono dzisiaj przed południem kilkanaście pięknych krów. Płacono za nie przeciętnie po 400 koron. Na wagę wypadało przeciętnie 90 hal. za 1 klg. żywego mięsa. Jutro i pojutrze komisya w dalszym ciągu będzie zakupywała wystawione na sprzedaż krowy. Będą one umieszczone w stajniach, sporządzonych w pawilonach powystawowych. Mleko będzie sprzedawane w sklepach mleczarń miejskich.

Resztę krów zabierze krak. Tow. rolnicze jako materyał hodowlany i umieści je w stajniach przy ul. Słowackiego. Każdy właściciel ma dostarczyć służby i paszy, którą wojskowe podwody już zwożą za zezwoleniem tutejszej komendy twierdzy. Mleko od tych krów otrzymywane będzie także sprzedawane tutejszej ludności. Jest więc nadzieja, że miasto będzie do pewnego stopnia w mleko zaopatrzone.

Komenda twierdzy, co z uznaniem podnieść należy, idzie ludności w sprawie aprowizacyi miasta w mleko w zupełności na rękę. Żołnierze zbudowali prowizoryczne stajnie w „Oleandrach“, żołnierze pilnują paszy, oraz w nocy pełnią tam straż, by krów nie wyprowadzano. Nadto podwodami, jak już podnieśliśmy, zwozi się paszę dla bydła.

Na ulicach miasta rozlepiono dziś następujące obwieszczenie:

Do mieszkańców Krakowa i Podgórza!

Obecne położenie twierdzy krakowskiej wymaga utrzymania jeszcze w mocy rozporządzenia c. i k. Komendy twierdzy o zamknięciu sklepów spożywczych. Ludność zatem, która w twierdzy pozostała, winna zacząć korzystać ze swych prowiantów, zakupionych poprzednio na okres 3 miesięcy.

W celu przyjścia z pomocą ludności, Zarząd miasta uzyskał od c. i k. Komendy twierdzy wyjątkowe zezwolenie na sprzedaż nabiału. W myśl tego zezwolenia, Zarząd miasta nakazuje otwarcie wszystkich mleczarń w Krakowie i Podgórzu z dn. 17 listopada b. r. codziennie od godziny 7 do 11 rano.

Sprzedaż nabiału dozwoloną jest tylko po cenach według taryfy maksymalnej, ogłoszonej osobnem rozporządzeniem.

Kraków, dnia 16 listopada 1914 r.

Zarząd miasta:
Prof. dr Julian Nowak.

Obostrzenie przepisów. Zarząd miasta ogłosił wczoraj po południu z polecenia tutejszej komendy twierdzy obwieszczenie, iż każdy właściciel restauracyi, kawiarni, cukierni i t. p., który trzyma otwarty lokal poza godziny dozwolone (do 2 w południe i do 9 wieczorem) będzie natychmiast surowo grzywną ukarany, zaś lokal odnośny zostanie opieczętowany. W myśl tego obwieszczenia nie wolno więc bezwarunkowo przetrzymywać gości poza godzinami dozwolonemi.

O legitymacye.

Z powodu ostatnich surowych i stanowczych zarządzeń w sprawie pobytu w twierdzy, gmach dyrekcyi policyi przy ul. Zacisze jest oblęgany przez bardzo liczną publiczność, pragnącą się zaopatrzyć w legitymacye. Mianowicie tutejsi obywatele dla tem pewniejszego bezpieczeństwa zaopatrują się w karty meldunkowe, służące za legitymacye. Natłok w biurach jest bardzo wielki.

Nowy kierownik policyi, radca dr Broszkiewicz, zarządził, by sprawy te załatwiało kilku referentów. Podań jest tak wiele, że wszyscy referenci pracują bez wytchnienia od samego rana.

Również od samego rana roi się od interesentów w komendzie placu przy ul .Poselskiej pod l. 8, gdzie sprawy cywilnej publiczności załatwia generał-major Baczyński. Dostęp do biur komendy placu jest dozwolony tylko za legitymacyą, którą się otrzymuje w biurze przy placu Dominikańskim pod l. 2. Bez legitymacyi wstęp do biur komendy placu jest niemożliwy.

KRONIKA.

Kraków, 16 listopada.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się jutro o godzinie 3 po południu.

W razie potrzeby wydamy nadzwyczajny dodatek.

Posiedzenie Rady przybocznej pod przewodnictwem komisarza rządowego, dr Jul. Nowaka, odbędzie się dzisiaj o godz. 6 wieczorem w sali obrad krakowskiej Rady miejskiej.

Rada Przyboczna, którą przydano do pomocy komisarzowi rządowemu, jak donieśliśmy, składa się z następujących radców miejskich: dr Kazimierza Kostaneckiego, dr Ernesta Bandrowskiego, ks. dr Józefa Caputy, Walentego Dudka, Jana Godzickiego, Ksawer. Mikuckiego, Jana Perosia, Ludwika Halskiego, dr Ignacego Lauera, Henryka Szatkowskiego, dr Maryana Kazimierza Morawskiego, Artura Romanowskiego, Józefa Mitasińskiego, Józefa Pająka, Augusta Porębskiego.

Z pomiędzy wymienionych członków Rady przybocznej dr Kazimierz Kostanecki sprawuje funkcye pierwszego, a dr Ernest Bandrowski funkcye drugiego zastępcy komisarza rządowego.

Zakres działania tego zarządu gminnego obejmować będzie sprawy wymienione w § 53 statutu miasta Krakowa.

Jak się dowiadujemy, pismem, datowanem z Salcburga, gdzie bawi na kuracyi, dr Henryk Szarski, z powodu stanu zdrowia złożył obowiązki I-go wiceprezydenta miasta.

Ruch kolejowy. Połączenie kolejowe Krakowa z zachodem istnieje w dalszym ciągu. W kierunku Wiednia odchodzą trzy pociągi pocztowe, dwa przez Skawinę (odchodzą o godz. 6 minut 14 rano i o godz. 6 minut 38 wieczorem), oraz wprost przez Oświęcim o godz. 1 minut 14 w południe. Tym pociągiem odjeżdżają tylko te cywilne osoby, które się wykażą legitymacyą tutejszej komendy twierdzy.

Do Krakowa przychodzą pociągi towarowe, które przywożą w dalszym ciągu niezbędne artykuły żywności i opał, a więc sól, mąkę, cukier, kawę, dalej naftę i węgiel. Ruch tych pociągów będzie w interesie aprowizacyi miasta jak najdłużej utrzymany.

Bezpłatne szczepienie ochronne od ospy i ponowne szczepienie odbędzie się w miejskim urzędzie zdrowia w Krakowie (ul. Poselska l. 10) o godz. 5 po południu w dniach 19 i 21 listopada 1914 r.

Prezydyum „Komitetu doraźnej pomocy dla ewakuowanych“ zaprasza członków na posiedzenie dzisiaj o godz. 5 po poł. (Rynek 6). Na porządku: sprawozdanie z dotychczasowej działalności i omówienie planu roboty na najbliższą przyszłość.

Do ludności z Galicyi, osiedlonej w krajach koronnych. Otrzymujemy następujące pismo: Z powodu możliwości zamknięcia twierdzy Krakowa zawiadamia się tą drogą wszystkich ewakuowanych tak z Galicyi, jak i z miasta Krakowa, by we wszelkich sprawach zwracali się o pomoc i poradę pod następującemi adresami:

Ludność, rozmieszczona w Czechach, na Morawach i Śląsku pod adresem: **„Komitet polski dla niesienia pomocy ewakuowanym — Chocen w Czechach — na ręce ks. prof. dra Józefa Kaczmarczyka.**

Ludność osiedlona w Krainie, Karyntyi i Styryi pod adresem: **ks. Kazimierz Lagosz, Lublana, Hotel Union.**

Ranni w Tyrolu pod adresem: **ks. kurat Władysław Staich — Bozen — Tyrol.**

Ludność rozmieszczona w Austryi niższej, w Wiedniu pod adresem: **ks. kan. Wiktor Bilski — Wiedeń IV I — Gartengasse 6.**

Ks. Ludwik Kasprzyk.

Znaczenie Krakowa jako twierdzy. Rzeczoznawca wojskowy „N. Fr. Presse“ pisze: Wojskowe znaczenie Krakowa wynika z jego geograficznego położenia, które też było przyczyną, dla której z Krakowa stworzono ufortyfikowany punkt strategiczny. Kraków jest punktem węzłowym linij kolejowych i dróg, które się tam krzyżują ze wszystkich stron, z Galicyi, z Węgier, Moraw, pruskiego Śląska i z Królestwa Polskiego. Taki punkt musiano ufortyfikować tem bardziej jeszcze, że znajduje się on nad potężną baryerą rzeczną Wisły. Szczególnie ten ostatni wzgląd właśnie nadaje Krakowowi charakter wybitnie strategiczny. Za pomocą ufortyfikowanego Krakowa można było: 1) Zamknąć dostęp z Królestwa Polskiego do Moraw i Śląska, 2) przez to stworzyć punkt oparcia na skrzydle zachodnim, punkt taki, któremu przy gromadzeniu wojska i przy walkach w Galicyi musiała przypaść wielka rola w udziale, i 3) można było zapewnić sobie dowolną przeprawę na jeden lub drugi brzeg Wisły.

Wskutek tego — kończy ów rzeczoznawca — wybudowano twierdzę krakowską jako podwójny przyczółek mostowy, to znaczy, że fortyfikacye otaczają miasto kołem i osłaniają je przeciw nieprzyjacielskim atakom zarówno od północnego, jak od południowego brzegu Wisły.

List papieża do arcybiskupa w Antivari. Papież Benedykt XV. wysłał do katolickiego arcybiskupa w Antivari, dra Dobreczica, pismo, w którem zaleca mu przedewszystkiem, aby postarał się o to, by wierni w jego dyecezyi łagodnie obchodzili się z jeńcami wojenymi.

† S. p. Józef Chociszewski.

Z Gniezna nadchodzi żałobna wiadomość, że umarł tam w tym dniach, w 78 roku życia, zasłużony literat ludowy, ś. p. Józef Chociszewski, znany pewnie w każdej polskiej chacie, gdzie jaka taka dbałość o oświatę kwitnie. Najwięcej rozszerzyły się pomiędzy całem społeczeństwem, a przedewszystkiem ludem polskim jego „Dzieje narodu polskiego dla ludu i młodzieży“. Książka ta przechodziła z rąk do rąk i oddała oświacie narodowej niespożyte usługi. Ale i inne niezliczone wydawnictwa ludowe zmarłego podtrzymywały i krzewiły aż do ostatnich czasów oświatę wśród ludu i krzewić ją będą nadal. W rzędzie tych prac najcenniejszą może jest wydanie „Klechd i baśni polskich“, zawierające w czterech tomach istne skarby ludowej poezyi.

Ś. p. Józef Chociszewski był cichym, skromnym pracownikiem, dla siebie nie miał żadnych wymagań, mieszkał i żył, odmawiając sobie jakichkolwiek wygód, starczyło mu natchnienie i święty zapał dla umiłowanej sprawy ojczystej i ludu polskiego. Jako wydawca, potrzebujący zasobów pieniężnych na drukowanie swych pożytecznych dzieł, cierpiał nieraz niedostatek w domu, znosił wiele przykrości i prześladowań dla sprawy, ale nie przestał jej służyć wiernie i całem sercem aż do końca sędziwego żywota. Nie należał do tych wielkich uczonych, którzy wyższym tylko sferom dostarczają wytwornej strawy duchowej, ale do tych niezbędnych skromnych pracowników, którzy podstawy i fundament społeczeństwa, to jest lud, zasilają tak potrzebnym do życia chlebem powszednim zdrowej oświaty. Pożytecznością takiej nieprzerwanej codziennej pracy żyje i rośnie naród, i do takich pracowników należał najczcigodniejszy z nich, ś. p. Józef Chociszewski, którego cała Polska, a szczególnie rodzinna ziemia wielkopolska czcić będzie w pokoleniach swych po długie czasy.

Cześć jego pamięci!

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 16 listopada.

Austryacka pożyczka wojenna.

Wiedeń. Jak dzienniki donoszą, zapisy na austryacką pożyczkę wojenną osiągnęły dotychczas wysokość 400 milionów.

Fantastyczne komunikaty rosyjskie.

Berlin. Według wiadomości Biura Reutera, z rosyjskiego źródła, między dniem 23 października i 5 listopada zabrali Rosyanie Niemcom 22.000 jeńców, między tymi 323 oficerów, przeszło 100 dział i 4 haubice.

Biuro Wolffa dodaje do tej wiadomości, **że jest zupełnie zmyśloną.**

Wojska sprzymierzone plądrują Francyę.

Berlin. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ zawiadamia, że według protokołów sądowych zostało stwierdzonem zeznaniami pod przysięgą plądrowanie francuskiej własności prywatnej przez Francuzów, Turkosów i Anglików.

Plotki wojenne.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Wiadomość pism zagranicznych, że jeden z niemieckich moździerzy 42-centymetrowych eksplodował i że eksplozya zrządziła wielką szkodę, jest zupełnie zmyślona.

Zajścia pograniczne.

Ateny. Agencya ateńska donosi: We wsi Seljani w okolicy Kawali zaatakowała banda tureckich i bułgarskich komitadżi niespodziewanie grecki oddział. Po gwałtownej walce uciekli komitadżi, poczem ich ścigano. 5 z nich raniono, reszta uciekła. Po stronie greckiej nie było strat.

Budżet Grecyi.

Ateny. Budżet na rok 1914 wykazuje 450 milionów wydatków, z tego 226 na wojnę i marynarkę.

Caillaux porzuca Francyę.

Bordeaux. Jeden z dzienników doniósł, że Caillaux z żoną na pokładzie parowca „Peru“ wyjechał do Ameryki południowej.

Angielskie kredyty wojenne.

Londyn. Urzędowo podają do wiadomości, że rząd oprócz już uchwalonych 150 milionów zażąda jeszcze kredytu 225 milionów funtów szterlingów dla pokrycia kosztów wojennych. Ta kwota jest przeznaczoną na koszta wojska i floty aż do 31 marca, na pożyczki dla kolonij, na zaliczkę 3 milionów funtów dla Belgii, a 800.000 funtów zaliczki dla Serbii.

Zatrzymanie tureckich żaglowców.

Londyn. „Morning Post“ donosi z Aleksandryi pod datą 11 b. m., że tam zatrzymano 25 okrętów tureckich żaglowych.

Okręty niemieckie w Valparaiso.

Valparaiso. Urzędownie zaprzeczają, jakoby flota japońska spostrzeżoną została na wybrzeżu chilijskiem. Widziane były okręty niemieckie „Leipzig“ i „Dresden“, które uzupełniły swoje zapasy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby miał jakąkolwiek wiadomość o **Kajetanie Płoszczaku,** legioniście, **Kazimierzu Płoszczaku,** chorążym 55 p. p., **Franciszku Płoszczaku,** żołnierzu 7 pułku ułanów, **Emilii Koreniec,** oraz **Michale Koreńcu** (wszyscy z Brzeżan), raczy łaskawie donieść pod adresem: **Jan Płoszczak, Kromieryż, ul. Tovacovského l. 52** (Morawy). 8136

Modest Olsz, urzędnik krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń we Lwowie, zawiadamia wszystkich swoich krewnych i znajomych, że obecnie przebywa chwilowo w Wiedniu i mieszka I., Wollzeile Nr. 19. 8734

Marya Szymańska, Łączki, obok Frysztaku, u p. Wyżykowskich. Pieniędzy nie otrtzymałem, zwrócono je. Jestem chory. Przyjedź z dziećmi bezzwłocznie. **A. Szymański,** Krankenhaltstation, Uj-Zsolna, Węgry. 8564

Ktoby wiedział co o **Bolesławie Mendererze,** poruczniku rezerwowym (57 Inf. Rgmt. II. Marschcompanie), lub o **Henryku Kleinmanie,** ochotniku jednorocznym przy 19 p. obrony kraj., lub też zna ich pocztę polową, raczy donieść pod adresem: **Amelia Kleinmann,** Przywóz (Morawy), ul. Ostrawska 570. 8729

Ktoby wiedział o miejscu pobytu **Wiktoryi Brandtowej i Heleny Oxińskiej** ze Lwowa, które jeszcze przed wojną wyjechały do Królestwa Pol., proszę o łaskawą wiadomość pod adresem: **Wanda Osiecka,** Nowy Sącz, ul. Jagiellońska, kanc. adw. Dra Borowczyka. 7127

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.